

Szkocja ma gotową odpowiedź na Brexit

10 lutego 2017

Izba niższa brytyjskiego parlamentu uchwaliła projekt ustawy w sprawie rozpoczęcia negocjacji na temat Brexitu.

Brytyjscy deputowani przytłaczającą większością głosów zaakceptowali w ostatnim czytaniu ustawę w sprawie uruchomienia procedury wystąpienia Wielkiej Brytanii ze składu Unii Europejskiej. Za dokumentem zgłoszonym pod obrady parlamentu przez rząd głosowało 494 członków ciała ustawodawczego, sprzeciw wyraziło 122. Teraz projekt ustawy wpłynie pod obrady izby wyższej parlamentu – Izby Lordów.

Eksperti zakładają, że dyskusja w sprawie tego projektu ustawy w Izbie Lordów będzie bardziej skomplikowana niż w Izbie Gmin. Wypada przypomnieć, że tydzień temu rząd Wielkiej Brytanii opublikował „Białą księgę”, zawierającą plan wystąpienia z Unii Europejskiej. Parlamentarzyści nalegali na konieczności przygotowania tego dokumentu, gdyż wyjaśnienia przedstawione w sprawie Brexitu przez Theresę May okazały się niewystarczające.

Planuje się, że proces występowania ze składu Unii Europejskiej ma rozpocząć się nie później niż pod koniec marca, w związku z czym Wielka Brytania ma opuścić UE wiosną 2019 roku.

Szkocja ze swej strony może złagodzić Zjednoczonemu Królestwu „drastyczny Brexit” i pomóc jej w opuszczeniu Unii Europejskiej bez nadmiernego ciężaru. Czyli – bez Szkocji. Miejscowy parlament przypomniał wczoraj wyniki referendum przeprowadzonego na tych terenach i zagłosował przeciwko uruchomieniu procedury wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Wszyscy, rzecz jasna, wiedzą, że jest to jedynie gestem symbolicznym, który nie pociągnie za sobą żadnych

konsekwencji natury prawnej czy politycznej. Tym niemniej...

Ponadto Edynburg znów zapowiada referendum w sprawie niepodległości. Robi to już od prawie dwóch lat, a zaczął niemal natychmiast po poprzednim plebiscycie. Jednakże obecnie jest to całkiem inna sprawa. W każdym bądź razie, Szkocja życzy sobie wznowienia tego procesu o wiele bardziej, niż we wrześniu 2014 roku.

Wówczas różnica wyniosła 10,5% na korzyść brytyjskiej jedności. Obecnie ta korelacja wynosi 49 do 51. I to bez żadnej agitacji. Jeśli Londyn lekceważąco potraktuje postawę obywateli, opuszczając Unię Europejską, nie będzie ona wcale potrzebna. Właśnie to miała na myśli pierwsza minister Nicola Sturgeon, gdy nazwała demarche ustawodawcze „jednym z tych, które w największej mierze decydują o losach głosowań w historii szkockiego parlamentu”. Dlatego zarówno w charakterze „jednego z...”, jak też „drugiego z” widzi ona już wyraźnie zatwierdzenie wyników nowego plebiscytu w sprawie wystąpienia ze składu Wielkiej Brytanii. Wygląda to na zagrożenie królestwu rozpadem.

Ewentualnie, nie jest to na razie wyrazem całkowitej gotowości Szkocji do wyruszenia w samotną żeglugę, aby w rezultacie pozostać na brzegu. Czyli w składzie Unii Europejskiej. Tym niemniej ta tendencja ujawnia wiele...

Źródło: pl.SputnikNews.com